



Warszawa, 7 lutego 2020 r.

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 41/19
BAS-WAKU-1579/19

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2923), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej M T z 1 września 2017 r. (sygn. akt SK 41/19), jednocześnie wnosząc o **umorzenie** postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W wypadku nieuwzględnienia wniosku o umorzenie postępowania, wnoszę o stwierdzenie, że art. 394 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822, ze zm.) w zakresie, w jakim przewiduje, że termin do wniesienia zażalenia jest tygodniowy, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1, art. 78, art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 i zasadą sprawiedliwości społecznej oraz zasadą zaufania obywatela do państwa i prawa, wywodzonymi z art. 2 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

W dniu 11 lipca 2019 r. do Kancelarii Sejmu wpłynęło zawiadomienie Prezes Trybunału Konstytucyjnego o wszczęciu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie skargi konstytucyjnej M T z 1 września 2017 r. (sygn. akt SK 41/19).

Przedmiotem kontroli jest art. 394 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822, ze zm.; dalej: k.p.c.). Kwestionowany art. 394 § 2 k.p.c. stanowi: „Termin do wniesienia zażalenia jest tygodniowy i liczy się od doręczenia postanowienia, a gdy strona nie zażądała w terminie przepisany doręczenia postanowienia zapadłego na rozprawie – od ogłoszenia postanowienia”.

II. Stan faktyczny sprawy i zarzuty skarżącej

1. Stan faktyczny sprawy kształtuje się następująco. Skarżąca (dalej: powódka) wystąpiła do Sądu Rejonowego w G (dalej: SR) z żądaniem zasądzenia od pozwanej zł. Na mocy umowy przelewu nabyła wierzytelność wobec pozwanej. Na wysokość zobowiązania dłużnika składała się „należność główna w kwocie zł oraz wynagrodzenie cedenta w wysokości zł. Za nabycie tej wierzytelności powódka zapłaciła pożyczkodawcy zł” (wyrok Sądu Rejonowego w G z grudnia 2016 r., sygn. akt). Ponadto powódka zgłosiła żądanie zwrotu kosztów procesu, obejmujące wynagrodzenie reprezentującego ją pełnomocnika. Po rozpoznaniu sprawy, sąd I instancji przyjął, że „W chwili zamknięcia rozprawy powództwo było [...] bezzasadne, wobec jego spełnienia przez pozwaną w toku procesu”. Wobec tego wyrokiem z grudnia 2016 r. (sygn. akt), SR w G oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu, uznając je za uiszczone w całości.

Na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w wyżej wskazanym wyroku, powódka wniosła lutego 2017 r. zażalenie, które lutego 2017 r. zostało odrzucone przez Sąd Rejonowy w G. Rozpatrujący je SR stwierdził, iż skarżąca nie dotrzymała tygodniowego terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie o kosztach, które

zostało zawarte w wyroku z grudnia 2016 r. Na powyższe rozstrzygnięcie powódka wniosła zażalenie do Sądu Okręgowego, domagając się jego uchylenia w całości. Postanowieniem z lipca 2017 r., Sąd II instancji oddalił zażalenie (sygn. akt), przyjąwszy: po pierwsze, „tygodniowy termin przewidziany przepisem art. 394 § 2 k.p.c. do wniesienia środka zaskarżenia, jakim jest zażalenie, upłynął bezskutecznie”. Po drugie, „korelacja przepisów art. 394 § 2 k.p.c. i art. 394 §1 pkt 9 k.p.c. nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych ani wątpliwości co do ich konstytucyjności. Ustawodawca słusznie przewidział różne terminy zaskarżenia dla orzeczeń czy też zarządzeń, które nie są rozstrzygnięciami co do istoty sprawy jak i dla tych, które z powodu wagi rozstrzygnięcia mogą być zaskarżane apelacją. Procedura cywilna przewiduje możliwość zaskarżenia rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania wraz z zakwestionowaniem orzeczenia głównego rozstrzygającego istotę sprawy i wówczas sporny termin wynosi dwa tygodnie. W sytuacji natomiast gdy strona rezygnuje – z różnych powodów – z kwestionowania rozstrzygnięcia istoty problemu, ma zagwarantowane prawo podważenia słuszności rozstrzygnięcia o kosztach procesu w warunkach zaskarżalności orzeczeń środkiem zaskarżenia, jakim jest zażalenie”. Po trzecie, „Nie ma żadnych powodów, by strona kwestionująca rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu była uprzywilejowana pod względem terminu w stosunku do osoby zaskarżającej inne rozstrzygnięcie nie dotyczące istoty sprawy”. Po wyczerpaniu drogi prawnej, powódka wniosła do TK skargę konstytucyjną.

2. Zaskarżone przepisy, zdaniem skarżącej, naruszają: art. 45 ust. 1 (prawo do sądu), art. 78 (prawo do zaskarżenia orzeczeń), art. 64 ust. 1 i 2 (prawo własności), art. 31 ust. 3 (zasada proporcjonalności) i art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego; zasada sprawiedliwości społecznej) Konstytucji.

3. W opinii skarżącej, niekonstytucyjność zaskarżonych przepisów polega na tym, iż tworzą one pułapkę normatywną, ponieważ niweczą prawo do środka odwoławczego. „Skarżąca wskazuje, które jej konstytucyjne wolności i prawa i w jaki sposób jej zdaniem zostały naruszone:

1) prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez Sąd, zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, z którego wynika zakaz stanowienia pułapki normatywnej

uniemożliwiającej lub istotnie utrudniającej skorzystanie z prawa do złożenia środka zaskarżenia;

2) prawo do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, zgodnie z art. 78 Konstytucji, z którego wynika zakaz stanowienia pułapki normatywnej uniemożliwiającej lub istotnie utrudniającej skorzystanie z prawa do złożenia środka zaskarżenia;

3) prawo do innych praw majątkowych, zgodnie z art. 64 ust. 1 Konstytucji, z którego wynika zakaz stanowienia pułapki normatywnej uniemożliwiającej lub istotnie utrudniającej skorzystanie z prawa do złożenia środka zaskarżenia nakierowanego na ochronę celowych kosztów dochodzenia tego innego prawa majątkowego;

4) prawo do ochrony innych praw majątkowych, zgodnie z art. 64 ust. 2 Konstytucji, z którego wynika zakaz stanowienia pułapki normatywnej uniemożliwiającej lub istotnie utrudniającej skorzystanie z prawa do złożenia środka zaskarżenia nakierowanego na ochronę celowych kosztów dochodzenia tego innego prawa majątkowego;

5) prawa do korzystania z praw wskazanych w powyższych praw zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji, mianowicie bez ograniczeń w zakresie korzystaniu z nich, bowiem pułapka normatywna nie jest ograniczeniem koniecznym w demokratycznym państwie ani nie jest ograniczeniem koniecznym dla bezpieczeństwa lub porządku publicznego Państwa ani dla ochrony środowiska, ani zdrowia, ani moralności publicznej, ni wolności i praw innych osób, a ponadto przedmiotowe ograniczenia przez przedmiotową pułapkę normatywną narusza istotę wolności i praw, o których mowa w powyższych punktach;

6) prawa do życia i funkcjonowania w demokratycznym państwie prawnym, o którym mowa w art. 2 Konstytucji, w związku z powyżej wypunktowanymi prawami, z którego wynika zakaz stanowienia pułapki normatywnej w szczególności uniemożliwiającej lub istotnie utrudniającej skorzystanie z prawa do złożenia środka zaskarżenia;

7) prawa do życia i funkcjonowania w państwie urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, o którym mowa w art. 2 Konstytucji, w związku z powyżej wypunktowanymi prawami, z którego wynika zakaz stanowienia pułapki normatywnej w szczególności uniemożliwiającej lub istotnie utrudniającej skorzystanie z prawa do złożenia środka zaskarżenia”.

4. Problem konstytucyjny, jaki wyłania się ze treści skargi, nie dotyczy braku środka zaskarżenia, ale jedynie terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie o kosztach zawartych w wyroku sądowym. Strona procesu dysponuje dwoma środkami zaskarżenia. Pierwszym i w zasadzie właściwym jest zażalenie, które wnosi się w terminie tygodniowym. Drugim zaś jest apelacja, będąca środkiem zaskarżenia orzeczeń co do istoty. Apelację wnosi się w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem. Strona, która rezygnuje z prawa do apelacji (co do istoty sprawy), dysponuje zażaleniem jako środkiem kontroli rozstrzygnięć o kosztach. Z tym, że uchybienie tygodniowemu terminowi przewidzianemu do jego wniesienia zawsze prowadzi do odrzucenia tego środka. Zdaniem skarżącej, skoro dysponowała ona dwoma tygodniami na analizę wyroku i sporządzenie apelacji, a następnie jej pełnomocnik stwierdził bezzasadność apelacji w drugim tygodniu, „to dając Powódce tylko tydzień na zaskarżenie zażaleniem samego postanowienia kosztowego ustawodawca zastawił na Powódkę niekonstytucyjną pułapkę normatywną: Ustawodawca wprowadził Powódkę w błąd, że ma dwa tygodnie na analizę. Naruszyło to jej prawo do sprawiedliwego Sądu, sprawiedliwości proceduralnej z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Takie oszukańcze unormowanie jest nie do pogodzenia z rzetelnym prawem do zaskarżania rozstrzygnięć pierwszoinstancyjnych gwarantowanym w art. 78 Konstytucji. Powódka bezprawnie straciła swoje mienie w znaczeniu konstytucyjnym tudzież roszczenia o zwrot celowych kosztów na jego ochronę, a zwłaszcza roszczenie o zasądzenie jej od Pozwanej zwrotu niewątpliwie poniesionych opłaty sądowej od pozwu czy opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, co naruszyło art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji. Pułapka normatywna nie mieści się w żadnej klauzuli uprawnionego ograniczania konstytucyjnych praw i wolności z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zastawianie na obywatela pułapek normatywnych jest nie do pogodzenia z istotą demokratycznego państwa prawnego ani z zasadami sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji). Wydłużenie z 1 do 2 tygodni terminu na złożenie zażalenia w takich wypadkach nie rodziłoby żadnych istotnych niedogodności – i tak wszyscy muszą czekać na ewentualną apelację – a zapewniłoby sprawiedliwość proceduralną” (skarga konstytucyjna, s. 7).

III. Analiza formalna

1. Sejm wnosi o umorzenie postępowania w całości z powodu niespełniania warunków formalnych skargi konstytucyjnej i uznania skargi za całkowicie bezzasadną.

2. Skarga konstytucyjna jest subsydiarnym i szczególnym środkiem ochrony konstytucyjnych praw lub wolności. Musi spełniać przesłanki dopuszczalności określone art. 79 ust. 1 Konstytucji i art. 53 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t. j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej: ustawa o TK, u.o.TK). W myśl tych przepisów skarga konstytucyjna powinna zawierać między innymi określenie kwestionowanego przepisu ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o wolnościach lub prawach albo obowiązkach skarżącego określonych w Konstytucji i w stosunku do którego skarżący domaga się stwierdzenia niezgodności z Konstytucją; wskazanie, która konstytucyjna wolność lub prawo skarżącego, i w jaki sposób – zdaniem skarżącego – zostały naruszone; uzasadnienie zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu ustawy lub innego aktu normatywnego, ze wskazaną konstytucyjną wolnością lub prawem skarżącego, z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie. Zdaniem Sejmu, rozpatrywana skarga konstytucyjna nie spełnia powyższych wymagań, a zarzuty w niej sformułowane są oczywiście bezzasadne.

3. Na bezzasadność skargi wskazują następujące argumenty. Przede wszystkim skarżąca oczekuje uznania, że tygodniowy termin do wniesienia zażalenia jest dla niej niedogodny i proponuje, aby wynosił on dwa tygodnie tak, jak w przypadku apelacji. W szczególności podnosi, że niemożliwość zaskarżenia postanowienia o kosztach w terminie dwóch tygodni stanowi pułapkę zastawioną przez ustawodawcę: „Skoro Skarżąca miała dwa tygodnie na analizę całego wyroku, wraz ze stanowiącym jego immanentną część postanowieniem kosztowym, a doszedłem do powyższych wniosków w drugim tygodniu analizowania, to dając Powódce tylko tydzień na zaskarżenie zażaleniem samego postanowienia kosztowego ustawodawca zastawił na Powódkę niekonstytucyjną pułapkę normatywną: Ustawodawca wprowadził Powódkę w błąd, że ma dwa tygodnie na

analizę. Naruszyło to jej prawo do sprawiedliwego Sądu, sprawiedliwości proceduralnej z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Takie oszukańcze unormowanie jest nie do pogodzenia z rzetelnym prawem do zaskarżania rozstrzygnięć pierwszoinstancyjnych gwarantowanym w art. 78 Konstytucji. Powódka bezprawnie straciła swoje mienie w znaczeniu konstytucyjnym tudzież roszczenia o zwrot celowych kosztów na jego ochronę, a zwłaszcza roszczenie o zasądzenie jej od Pozwanej zwrotu niewątpliwie poniesionych opłaty sądowej od pozwu czy opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, co naruszyło art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji”.

W odniesieniu do tak sformułowanych twierdzeń skargi, Sejm zauważa, że skarżąca nie wyjaśniła, na czym polega pułapka normatywna, która rzekomo wynika z treści art. 394 § 2 k.p.c. Wokół „pułapki normatywnej” wpisanej w treść zaskarżonego przepisu buduje ona zarzut naruszenia przysługujących jej konstytucyjnych praw i wolności. Z kolei zaskarżony przepis pod względem konstrukcyjnym nie budzi żadnych zastrzeżeń i wątpliwości interpretacyjnych, które mogłyby wskazywać na problemy w sferze stosowania prawa. Ustalenie zawartej w nim normy prawnej nie wymaga przeprowadzenia skomplikowanego procesu interpretacyjnego, ponieważ jego treść jest możliwa do zrekonstruowania na podstawie reguł wykładni językowej. Wynik wykładni językowej nie prowadzi do rezultatów, które nakazywały poddanie art. 394 § 2 k.p.c. wykładni systemowej lub funkcjonalnej. Z przepisu wszak jasno wynika: po pierwsze, prawo do zaskarżenia postanowienia o kosztach; po drugie, termin do wniesienia środka zaskarżenia; a po trzecie, początek biegu tego terminu. W tym stanie rzeczy podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia Konstytucji przez pułapkę normatywną, zastawioną przez ustawodawcę w art. 394 § 2 k.p.c. jest oczywiście bezzasadny.

W tej sprawie Sejm nie dostrzega problemów konstytucyjnych, ale dostrzega problemy procesowe skarżącej i jej pełnomocnika, który nie dochował terminu do wniesienia zażalenia, zakładając że rozstrzygnięcie o kosztach zostanie zaskarżone apelacją, która stała się, jego zdaniem, całkowicie bezzasadna w świetle uzasadnienia wyroku. Niemniej jednak problem ten nie jest wynikiem wadliwości konstytucyjnej procedury sądowej, ale braku należytej staranności jej profesjonalnego pełnomocnika. „W uzasadnieniu uchwały z 22 lutego 2006 r., III CZP 6/06 (OSNC 2007 nr 1, poz. 5), Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że prawodawca, nakładając na profesjonalnych pełnomocników zaostrome wymagania w zakresie spełniania stawianych przez ustawę rygorów formalnych oraz

oczekując od nich spełnienia wysokich standardów zawodowych, za elementarne zadanie warsztatowe uznaje prawidłowe od strony formalnej sporządzanie pism procesowych, w tym środków odwoławczych i środków zaskarżenia, oraz uiszczanie należnych, określonych przez ustawę opłat. Pogląd ten Sąd Najwyższy podtrzymał także w uzasadnieniu uchwały z 26 września 2006 r., II UZP 11/06” (postanowienie SN z 20 sierpnia 2008 r., sygn. akt I UZ 11/08).

4. Skarżąca w *petitum* skargi wskazała przepis, mający być poddany kontroli TK oraz wzorce jego kontroli konstytucyjnej. W uzasadnieniu jednak skargi nie przedstawiła argumentacji, która wskazywałaby na to, w jaki sposób prawa lub wolności wynikające z Konstytucji zostały naruszone przez art. 394 § 2 k.p.c. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego konsekwentnie podkreśla się, że prawidłowy wniosek powinien zawierać szczegółową i precyzyjną jurydyczną argumentację uprawdopodobniającą stawiane zarzuty (postanowienia TK z: 17 listopada 2011 r., sygn. akt Ts 40/11; 2 lutego 2012 r., sygn. akt Ts 93/11). Zamiast tego skarżąca wskazuje, że: „Ustawodawca wprowadził Powódkę w błąd, że ma dwa tygodnie na analizę [apelację – uwaga własna]”, „Takie oszukańcze unormowanie jest nie do pogodzenia z rzetelnym prawem do zaskarżania rozstrzygnięć pierwszoinstancyjnych gwarantowanym w art. 78 Konstytucji”; „Wydłużenie z 1 do 2 tygodni terminu na złożenie zażalenia w takich wypadkach nie rodziłoby żadnych istotnych niedogodności – i tak wszyscy muszą czekać na ewentualną apelację – a zapewniłoby sprawiedliwość proceduralną”.

Konfrontując powyższe zarzuty z treścią zaskarżonego przepisu, należy stwierdzić, iż nie sposób w niniejszej sprawie wyprowadzić konkretnej argumentacji, ukierunkowanej na obalenie domniemania konstytucyjności art. 394 § 2 k.p.c. „Obalenie domniemania konstytucyjności, będące skutkiem negatoryjnego wyroku TK, w swojej istocie polega na przeprowadzeniu dowodu, a ściślej rzecz ujmując, przedstawieniu niepodważalnych argumentów, że zakwestionowany przepis ustawy jest sprzeczny z konstytucją. Argumentacja musi być na tyle przekonująca, by skłonić TK do uznania, że zaskarżona regulacja jest faktycznie wadliwa. Obowiązek ten ciąży na zainteresowanym podmiocie (wnioskodawcy, wnoszącemu skargę konstytucyjną, itp.) [...]. Do obalenia presumpcji niewystarczające jest podanie w wątpliwość konstytucyjności ustawy, w takiej sytuacji domniemanie przeważa na jej korzyść i TK nie wyda orzeczenia stwierdzającego jej niekonstytucyjność. Natomiast

w przypadku braku należytej argumentacji sąd konstytucyjny umorzy postępowanie. Wszelkie wątpliwości TK rozstrzygnie na korzyść kwestionowanej regulacji ustawowej. Wnioskodawca zobowiązany jest do przeprowadzenia dowodu przeciwieństwa, czyli wykazania, że wniosek domniemania opierający się na założeniu, iż ustawa jest zgodna z konstytucją, jest kontryfaktyczny i że w rzeczywistości kontrolowana ustawa jest sprzeczna z aktem hierarchicznie wyższym” (M. Dąbrowski, *Domniemanie zgodności ustaw z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, Olsztyn 2015, s. 227). Ciężar dowodu spoczywa na podmiocie kwestionującym zgodność ustawy z Konstytucją i „dopóki nie powoła on konkretnych i przekonujących argumentów prawnych na rzecz swojej tezy, dopóty Trybunał Konstytucyjny uznawać będzie kontrolowane przepisy za konstytucyjne. W przeciwnym razie [...] Trybunał przekształciłby się w organ orzekający z inicjatywy własnej” (por. postanowienia TK z: 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt SK 48/13; 22 lipca 2015 r., sygn. akt SK 20/14; 22 marca 2016 r., sygn. akt SK 35/14; 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt SK 25/14). Innymi słowy, Trybunał Konstytucyjny nie może w imieniu skarżącej przedstawiać argumentacji „odpowiedniej do wyrażanych wątpliwości lub – wychodząc poza granice określone we wniosku – całkowicie modyfikować podstaw kontroli”. W piśmie inicjującym postępowanie przed Trybunałem skarżący zobowiązany jest „przedstawić proces myślowy, jaki doprowadził [...] do sformułowania zarzutu niezgodności zaskarżonych przepisów ze wskazanymi wolnościami lub prawami [...]. Obejmuje to w szczególności dokonanie wykładni przepisów wskazanych jako przedmiot kontroli i wykładni przepisów wskazanych jako wzorzec kontroli, tj. ustalenie wynikających z nich norm prawnych. Następnie konieczne jest porównanie tych norm i wykazanie, że zachodzi między nimi niezgodność” (zob. postanowienie TK z 8 lipca 2013 r., sygn. akt P 11/11). Temu ostatniemu obowiązkowi nie czyni zadość wskazanie, że zaskarżony przepis wprowadził skarżącą „w błąd” i jest regulacją „oszukańczą”.

W orzecznictwie TK utworzył sobie drogę pogląd, w myśl którego sąd konstytucyjny, rozpoznając merytorycznie sprawę, nie jest związany stanowiskiem zajęтым w postanowieniu wydanym na etapie wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej (por. m.in. postanowienia TK z: 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 67/06; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 53/06; 18 listopada 2009 r., sygn. akt SK 12/09; 25 września 2013 r., sygn. akt SK 44/12; 14 stycznia 2014 r., sygn. akt SK 54/12; 13 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 16/15). Na każdym etapie postępowania, sąd jest

władny ocenić, czy zostały spełnione przesłanki formalne skargi konstytucyjnej. Wobec powyższego i wniosków, jakie wynikają z analizy formalnej, Sejm wnosi o **umorzenie** postępowania w całości, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

5. Na wypadek, gdyby TK nie umorzył postępowania w całości, Sejm jako uczestnik postępowania odniesie się do treści skargi konstytucyjnej i sformułowanych w niej zarzutów. Przed przystąpieniem jednak do analizy zgodności art. 394 § 2 k.p.c. z Konstytucją, Sejm pragnie zwrócić uwagę, że skarżąca jako wzorzec kontroli czyni art. 45 ust. 1 Konstytucji. Taki stan rzeczy wymaga w pierwszej kolejności wyjaśnienia, czy rozstrzygnięcie o kosztach jest sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Odnosząc się do tak postawionego problemu należy zauważyć, że w orzecznictwie TK utworzył sobie drogę pogląd, w myśl którego „regulacje dotyczące kosztów postępowania mieszczą się w prawie do sądu i mogą być oceniane pod względem zgodności z art. 45 Konstytucji” (zob. wyroki TK z: 7 marca 2006 r., sygn. akt SK 11/05; 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 11/07). Również obowiązywanie zasady dwuinstancyjnego postępowania nie ogranicza się wyłącznie do głównego nurtu postępowania sądowego. Obejmuje także kwestie rozstrzygane incydentalnie, wpadkowo, jeżeli dotyczą praw lub obowiązków danego podmiotu (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 3 lipca 2002 r., sygn. akt SK 31/01; 27 marca 2007 r., sygn. SK 3/05 oraz z 31 marca 2009 r., sygn. SK 19/08). Nadto Trybunał wielokrotnie orzekał w sprawach dotyczących kosztów postępowania sądowego (np. prawo ubogich, zwrot kosztów procesu, wysokość opłaty sądowej, zaskarżenia orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd odwoławczy) i oceniał te regulacje w relacji do konstytucyjnego prawa do sądu (zob. wyroki TK z: 16 czerwca 2008 r. sygn. akt P 37/07; 17 maja 2016 r. sygn. akt SK 37/14; 24 lutego 2015 r. sygn. akt K 34/12). Konkludując, zaskarżone przepisy mogą być poddane kontroli z punktu widzenia art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji.

6. Wymaga również sprecyzowania zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji i zasady demokratycznego państwa prawnego. Skarżąca nie wskazuje w *petitum*, jakie treści, składające się na zasadę demokratycznego państwa prawnego, zostały

naruszone przez zaskarżony przepis. Naruszenie art. 2 Konstytucji skarżąca wiąże z tzw. „pułapką normatywną”. W dalszej części swojego wywodu powołuje się na pogląd TK, w myśl którego: „Zasada ochrony zaufania do państwa i prawa określana jest w orzecznictwie Trybunału także jako zasada lojalności państwa wobec adresata norm prawnych. Wyraża się ona w stanowieniu i stosowaniu prawa w taki sposób, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela, który powinien móc układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki niedające się przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i że jego działania są zgodne z obowiązującym prawem oraz także w przyszłości będą uznawane przez porządek prawny”. Należy także odnotować, że zwrot „zasada zaufania obywateli do państwa i prawa” wielokrotnie pojawia się w treści skargi. Powyższe ustalenia pozwalają Sejmowi na modyfikację wzorca kontroli przez jego dookreślenie. Intencją bowiem skarżącej jest, zdaniem Sejmu, poddanie zaskarżonego przepisu ocenie zgodności z zasadą zaufania do państwa i prawa, wywodzoną z art. 2 Konstytucji.

V. Wzorce konstytucyjne

1. Zasada sprawiedliwości społecznej została wyrażona w art. 2 Konstytucji. „Na pojęcie sprawiedliwości, stosowane zarówno w języku potocznym, jak i w różnych dziedzinach wiedzy (filozofii, prawie, etyce) składa się niesłychanie złożona i rozległa sieć zachodzących na siebie znaczeń, których odniesienia przemieszczają się pomiędzy wieloma sferami ludzkiej aktywności” (M. Augustyniak, *Sprawiedliwość w myśli Arystotelesa [w:] Sprawiedliwość. Wybrane koncepcje*, red. P. Polaczuk i inni, Olsztyn 2010, s. 5; por. J. Karp, *Sprawiedliwość społeczna. Szkice ze współczesnej teorii konstytucjonalizmu i praktyki polskiego prawa ustrojowego*, Kraków 2004, s. 144). W znaczeniu konstytucyjnym sprawiedliwość społeczna jest celem, którego obowiązek urzeczywistniania ciąży na państwie demokratycznym. „Nie jest demokratycznym państwem prawnym państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości, przynajmniej pojmowanej jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli” (wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98). W treść konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej wpisany jest zakaz arbitralności państwa. Zróznicowanie poszczególnych jednostek jest możliwe

natomiast wtedy, gdy pozostaje w odpowiedniej relacji do różnic w ich sytuacji (zob. W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, uwagi do art. 2, s. 62).

W konstytucyjnej koncepcji sprawiedliwości ważną rolę pełnią zasady równości i proporcjonalności (zob. W. Sokolewicz, M. Zubik [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, uwagi do art. 2, s. 161). W orzecznictwie TK utworował sobie drogę pogląd, w myśl którego zasada sprawiedliwości społecznej pozostaje w ścisłym związku z zasadą równości, gdyż obie zasady w znacznym stopniu „nakładają się” na siebie (zob. wyrok TK z 6 maja 1998 r., sygn. akt K 37/97, a także wyroki TK z: 18 grudnia 2008 r., sygn. akt P 16/07; 21 września 2009 r., sygn. akt P 46/08; 5 kwietnia 2011 r., sygn. akt P 6/10; 4 czerwca 2013 r., sygn. akt SK 49/12; 19 grudnia 2017 r. sygn. akt SK 10/16). W wyroku z 20 października 1998 r. (sygn. akt K 7/98), Trybunał wywiódł, że zasada równości stanowi nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Natomiast w wyroku z 15 października 2001 r. (sygn. akt K 12/01) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nierówne traktowanie podmiotów podobnych nie zawsze musi oznaczać dyskryminację lub uprzywilejowanie, a w konsekwencji niezgodność z art. 32 ust. 1 czy też z art. 2 Konstytucji. Niezbędna jest ocena kryterium, na podstawie którego dokonano zróżnicowania, ponieważ każde odstępstwo od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych musi zawsze znajdować głębokie uzasadnienie. Kryterium to powinno pozostawać w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych i mieć charakter proporcjonalny. Trybunał zauważył, że zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów podobnych ma znacznie większe szanse uznania za zgodne z Konstytucją, jeżeli pozostaje w zgodzie z zasadami sprawiedliwości społecznej lub służy urzeczywistnieniu tych zasad. Zostaje ono natomiast uznane za niekonstytucyjną dyskryminację (uprzywilejowanie), jeżeli nie znajduje podtrzymania w tej zasadzie. W tym właśnie sensie zasady równości wobec prawa i sprawiedliwości społecznej w znacznym stopniu „nakładają się” na siebie (zob. orzeczenie TK z 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96, wyrok TK z 2 grudnia 2008 r., sygn. akt P 48/07).

Zdecydowana większość przedstawicieli nauki prawa analizuje zasadę sprawiedliwości społecznej przez pryzmat nakazu zachowania sprawiedliwości

dystrybucyjnej (A. Domańska, *Zasady sprawiedliwości społecznej we współczesnym polskim prawie konstytucyjnym*, Łódź 2001, s. 65). Ta koncepcja znajduje również odzwierciedlenie w orzecznictwie TK, który nakazuje jednakowo traktować wszystkich w obrębie określonej klasy (kategorii). Być sprawiedliwym – zdaniem TK to tak samo traktować podmioty równe z pewnego punktu widzenia, tj. mające tę samą cechę charakterystyczną, istotną dla danej klasy (kategorii) ludzi. Według sprawiedliwości rozdzielczej równe traktowanie nie oznacza otrzymania identycznych udziałów rozdzielanych dóbr, lecz oznacza stosowanie tej samej miary wobec wszystkich podmiotów zainteresowanych otrzymaniem dzielonych dóbr (zob. wyroki TK z: 18 stycznia 2000 r., sygn. akt K 17/99; 15 października 2001 r., sygn. akt K 12/01).

2. Artykuł 2 Konstytucji jest źródłem normatywnym zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (zob. wyroki TK z: 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 96/06). W orzecznictwie TK utorował sobie drogę pogląd, w myśl którego istota analizowanej zasady wyraża się w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla adresata normy i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć, podejmując decyzję oraz że jego działania realizowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny (zob. wyroki TK z: 21 grudnia 1999 r., sygn. akt K 22/99; 16 czerwca 2003 r., sygn. akt K 52/02; 30 maja 2005 r., sygn. akt P 7/04; 27 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 41/07; 25 listopada 2010 r., sygn. akt K 27/09; 10 marca 2015 r., sygn. akt K 29/13; 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 52/16).

W praktyce TK stwierdzał niekonstytucyjność przepisów z powodu naruszenia zasady zaufania obywateli do państwa i prawa, gdy, po pierwsze, prawodawca zmienił w sposób arbitralny sytuację prawną jednostki, uniemożliwiając jej decydowanie o swoim postępowaniu przy pełnej znajomości przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą (zob. wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00). Po drugie, prawodawca powołał do życia regulację, kształtującą uprawnienia niemożliwe do zrealizowania z tego powodu, że nie istnieją procedury ich urzeczywistniania; gdy są one iluzoryczne i pozorne (orzeczenie TK z 2 marca 1993 r., sygn. akt K 9/92; por. wyrok TK z 10 stycznia 2012 r., sygn. akt P 19/10).

Po trzecie, nienależycie zabezpieczył prawa nabyte i interesy w toku, co powinien czynić, stosując powszechnie przyjęte techniki prawodawcze, a w szczególności przepisy intertemporalne i odpowiednią *vacatio legis* (zob. wyrok TK z 15 września 1998 r., sygn. akt K 10/98). Zmiany w prawie nie mogą, zdaniem TK, zaskakiwać podmiotów prawa. Muszą oni dysponować odpowiednim czasem na dostosowanie się do nowych regulacji i na podjęcie przemyślanych decyzji (zob. wyrok TK z 15 lutego 2005 r., sygn. akt K 48/04).

Zasada zaufania obywateli do państwa nie ma, co podkreśla się w orzecznictwie TK, charakteru absolutnego. Ustawodawca może odstąpić od jej przestrzegania, ale tylko wtedy, gdy jest to usprawiedliwione koniecznością ochrony innej zasady konstytucyjnej (zob. wyrok TK z 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00). Ponadto dopuszczalność odstępstw od zasady lojalności zależy również od wagi wartości konstytucyjnych, które dana regulacja prawna ma chronić.

3. Wzorcem konstytucyjnym, przywołanym w skardze jest art. 31 ust. 3 Konstytucji, który stanowi, że: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Przepis ten jest źródłem normatywnym zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 zdanie pierwsze), zakazu naruszania istoty prawa i wolności (art. 31 ust. 3 zdanie drugie) oraz zasady wyłączności ustawy (art. 31 ust. 3 zdanie pierwsze).

Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do wniosku, że zasada proporcjonalności ustala dopuszczalny zakres ograniczeń korzystania z konstytucyjnych wolności i praw. Wymaga od sądu konstytucyjnego odpowiedzi na następujące pytania, czy zaskarżona regulacja ustawowa jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (zasada przydatności), czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (zasada konieczności), a ponadto czy jej efekty pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zasada proporcjonalności w ścisłym znaczeniu – zob. wyroki TK z: 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04; 11 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 15/98). Przesłanka proporcjonalności w znaczeniu ścisłym, niezbędna

dla uznania zasadności wprowadzenia ograniczenia konstytucyjnych wolności lub praw, oznacza zatem dla ustawodawcy obowiązek wyboru najmniej dolegliwego środka.

Zawarty w art. 31 ust. 3 zd. drugie Konstytucji zakaz naruszania istoty wolności i praw opiera się na założeniu, że w ramach każdego konkretnego prawa lub wolności można wyodrębnić pewne elementy podstawowe, bez których takie prawo czy wolność w ogóle nie będą mogły istnieć, oraz pewne elementy dodatkowe, które mogą być przez ustawodawcę zwykłego ujmowane i modyfikowane w różny sposób bez zniszczenia tożsamości danego prawa czy wolności (orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., sygn. akt K 11/95 oraz wyroki TK z: 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 20 października 2010 r., sygn. akt P 37/09).

W wyroku z 12 stycznia 1999 r. (sygn. akt P 2/98) Trybunał Konstytucyjny wyraził nadal aktualny pogląd, że: „[...] interpretacja zakazu naruszania istoty prawa lub wolności nie powinna sprowadzać się jedynie do płaszczyzny negatywnej, akcentującej odpowiednie miarkowanie dokonywanych ograniczeń. Należy w nim widzieć również stronę pozytywną, związaną z dążeniem do wskazania, choćby przykładowo, pewnego nienaruszalnego rdzenia danego prawa lub wolności, który pozostawać winien wolny od ingerencji prawodawcy nawet w sytuacji, gdy działa on w celu ochrony wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 zdanie pierwsze Konstytucji. Wskazanie istoty prawa lub wolności powinno uwzględniać przy tym kontekst sytuacji, w której dochodzi do ograniczenia danego uprawnienia”.

Przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji wyraża zasadę wyłączności regulacji ustawowej. Pełni ona funkcję gwarancyjną wobec praw i wolności człowieka, zabezpieczając jednostkę przed nadmierną ingerencją ze strony państwa (zob. K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 110). Zasada wyłączności nie polega jedynie na zachowaniu formy ustawowej dla ograniczania wolności. Trybunał Konstytucyjny rozwija jej treść, dodając, że: „[S]koro ograniczenia mogą być ustanawiane «tylko» w ustawie, to kryje się w tym nakaz kompletności unormowania ustawowego, które musi samodzielnie określać wszystkie podstawowe elementy ograniczenia danego prawa i wolności, tak aby już na podstawie lektury przepisów ustawy można było wyznaczyć kompletny zarys (kontur) tego ograniczenia. Niedopuszczalne jest natomiast przyjmowanie w ustawie uregulowań blankietowych” (wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; stanowisko to zostało następnie powtórzone

m.in. w wyroku TK z 5 lutego 2008 r., sygn. akt K 34/06). Jednocześnie sąd konstytucyjny wskazał, że: „[...] wymaganie umieszczenia bezpośrednio w tekście ustawy wszystkich zasadniczych elementów regulacji prawnej musi być stosowane ze szczególnym rygoryzmem, gdy regulacja ta dotyczy władczych form działania organów administracji publicznej wobec obywateli” (wyrok TK z 25 maja 1998 r., sygn. akt U 19/97).

4. Następnym wzorcem kontroli jest art. 45 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, iż: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Odwołując się do licznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jakie zapadły na gruncie tego przepisu, należy stwierdzić, że na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem (właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (zob. np. wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04).

Podstawowe znaczenie dla określenia zakresu i pojemności prawa do sądu ma pojęcie „sprawy”, której rozpatrzenia przez sąd może domagać się uprawniony podmiot. W ujęciu konstytucyjnym terminowi temu przypisuje się znaczenie autonomiczne, określane nie przez odwołanie się do pojęcia sprawy funkcjonującego na gruncie poszczególnych gałęzi prawa, ale przez odniesienie do podstawowej funkcji sądów, którą stosownie do art. 175 ust. 1 Konstytucji jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Z art. 45 ust. 1 Konstytucji, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, wynika jednoznacznie wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Termin „sprawa” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji obejmuje niewątpliwie spory prawne między osobami fizycznymi i prawnymi, wynikające ze stosunków cywilnoprawnych, administracyjno-prawnych oraz rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów karnych. Jego znaczenie nie wyczerpuje się jednak – w opinii TK – na tym katalogu, ponieważ zasadniczo chodzi o rozstrzygnięcie o prawach danego podmiotu. Do kategorii praw, o których rozstrzyga

sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości, należą więc wszelkie inne prawa, których istnienie wynika z całokształtu obowiązujących regulacji prawa materialnego. Prawo do sądu oznacza dla ustawodawcy obowiązek ustanowienia regulacji prawnej, która zapewni rozpatrzenie sprawy przez sąd, na żądanie zainteresowanego. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów, w które nie jest uwikłany choćby jeden podmiot prawa prywatnego (tak np. wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97), sporów wewnątrz aparatu państwowego, a więc m.in. spraw ze stosunków nadrzędności i podporządkowania między organami państwowymi oraz zasadniczo spraw podległości służbowej pomiędzy przełożonymi i podwładnymi w organach państwowych. Tę drugą kategorię spraw – tj. z zakresu podległości służbowej – należy jednak rozumieć stosunkowo wąsko, ponieważ szereg elementów kształtujących sytuację prawną podmiotu znajdującego się w relacji podległości służbowej podlega kognicji sądu (np. gdy chodzi o wynagrodzenie, prawa socjalne czy wreszcie roszczenia odszkodowawcze, zob. wyrok TK z 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98).

Konstytucja wprowadza domniemanie drogi sądowej, wobec czego wszelkie ograniczenia sądowej ochrony interesów jednostki muszą wynikać z przepisów ustawy zasadniczej. W przypadku kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną poddającą pod ochronę wartości o równym lub nawet większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki i konieczności uwzględnienia obu norm konstytucyjnych, dojść może do wprowadzenia pewnych ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie jednak są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób. Trybunał zwrócił uwagę w wyroku z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97, że ograniczenia te mogą zostać ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Nie mogą też naruszać istoty tych wolności i praw, które ograniczają (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

5. „Prawo do sądu realizuje się również w postaci uprawnienia do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji” (D. Lis-Staranowicz, *Konstytucyjne środki ochrony wolności i praw* [w:] *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Chmaj, Warszawa 2008, s. 206).

Zgodnie z art. 78 Konstytucji „Każda ze stron ma prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, zaś wyjątki od tej zasady i tryb zaskarżania określa ustawa”. Zakres normowania art. 78 Konstytucji obejmuje postępowania sądowe i pozasądowe, toczące się przed organami władzy publicznej. Ponadto wspomniany przepis Konstytucji ma zastosowanie zarówno do sprawy głównej, jak i sprawy wпадkowej, mającej uboczny charakter (zob. wyrok TK z 30 października 2012 r., sygn. akt SK 20/11). „Z art. 78 zdanie pierwsze Konstytucji jednoznacznie wynika skierowany do prawodawcy postulat takiego kształtowania procedur, aby było przewidziane w nich prawo wniesienia przez stronę środka zaskarżenia. Zgodnie z orzecznictwem TK, do istoty analizowanego prawa należy możliwość uruchomienia weryfikacji orzeczenia i decyzji zapadłych w pierwszej instancji. Ustawodawca ma zatem obowiązek nie tylko umożliwić zainteresowanej stronie prawo do wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia lub decyzji wydanych w pierwszej instancji, ale i umożliwić organowi rozpatrującemu środek zaskarżenia merytoryczną ocenę prawidłowości uprzednio rozstrzygniętej sprawy” (wyrok TK z 26 listopada 2013 r., sygn. akt SK 33/12).

W orzecznictwie TK ukształtował się pogląd, w myśl którego ustawowa regulacja środków zaskarżenia pozostawionych do dyspozycji strony uwzględniać musi charakter i przebieg danego postępowania. W szczególności konieczne jest odniesienie do rodzaju sprawy rozstrzyganej w danym postępowaniu, struktury i charakteru organów podejmujących rozstrzygnięcie, a także konsekwencji oddziaływania innych zasad i norm konstytucyjnych, w tym prawa do sądu (wyroki TK z: 16 listopada 1999 r., sygn. akt SK 11/99; 26 listopada 2013 r., sygn. akt SK 33/12).

Należy podkreślić, iż zasada zaskarżalności orzeczeń oraz decyzji wydanych w I instancji nie jest absolutna. Artykuł 78 zdanie drugie Konstytucji pozwala na wprowadzenie od niej wyjątków, pod warunkiem zachowania formy ustawy. Należy dodatkowo podkreślić, iż Konstytucja nie określa ani charakteru tych wyjątków i rodzaju postępowań nie objętych analizowaną gwarancją, ani też nie wskazuje zakresu podmiotowego i przedmiotowego, w jakim odstępstwo od zasady zaskarżalności jest dopuszczalne. Jednakże wyjątki od zasady zaskarżalności nie mogą doprowadzić do naruszenia innych przepisów konstytucyjnych. Z kolei każde odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 78 zdanie pierwsze Konstytucji musi znajdować uzasadnienie w szczególnych okolicznościach faktycznych i prawnych (zob. wyrok TK z 14 maja 2013 r., sygn. akt P 27/12).

6. Wzorcem kontroli w niniejszej sprawie jest również art. 64 Konstytucji, który gwarantuje prawną ochronę własności. Treść tego prawa przejawia się w uprawnieniach obejmujących „konstytucyjnie gwarantowaną wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim” (wyrok TK z 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00). Istota tego prawa obejmuje – według utrwalonego orzecznictwa TK – w szczególności możliwość korzystania z przedmiotu własności i pobierania pożytków (wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98). W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że prawo własności, choć stanowi najpełniejsze z praw majątkowych, nie może być traktowane jako *ius infinitum* i może podlegać ograniczeniom (m.in. wyroki TK z: 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98). W nauce prawa podnosi się, że własność podlega słabszej ochronie niż prawa osobiste czy polityczne (zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2002, komentarz do art. 64, s. 17).

Zakres dopuszczalnych ograniczeń tego prawa wskazuje art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 3 Konstytucji. Pierwszy z przywołanych przepisów stanowi, że ograniczenia praw konstytucyjnych mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą przy tym naruszać jego istoty. Przepis art. 64 ust. 3 Konstytucji formułuje zaś wyraźną konstytucyjną podstawę do wprowadzania ograniczeń prawa własności.

Zgodnie art. 64 ust. 1 Konstytucji, „każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia”. Z tego przepisu wynikają dla ustawodawcy dwie podstawowe konsekwencje. Po pierwsze, obowiązek powstrzymywania się od tworzenia regulacji, które mogłyby pozbawiać ochrony prawnej własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia lub też ochronę tę ograniczać (tzw. obowiązek negatywny). Po drugie, konieczność zapewnienia realnej ochrony, umożliwiającej skuteczną realizację prawa własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym one funkcjonują (tzw. obowiązek pozytywny) (wyroki TK z: 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 18 września 2008 r., sygn. akt K 7/07).

Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia – w myśl art. 64 ust. 2 Konstytucji – podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Przepis

art. 64 ust. 2 Konstytucji nawiązuje w swojej treści do dwóch konstytucyjnych zasad. Pierwsza z nich, sformułowana jest w art. 21 ust. 1 ustawy zasadniczej. Nakazuje organom władzy publicznej ochronę własności i prawa dziedziczenia. Druga zaś – wyrażona w art. 32 ust. 1 – nakazuje równe traktowanie wszystkich przez władze publiczne. Tak więc przywołany wzorzec kontroli pozostaje w ścisłym związku z ogólną zasadą równej ochrony, która odnosi się do wszystkich dziedzin życia społecznego, gospodarczego i zawodowego. Równa ochrona własności jest bowiem jednym z przejawów równej ochrony prawnej, zaś treść art. 32 ust. 1 Konstytucji wyznacza rozumienie art. 64 ust. 2 Konstytucji.

Zasada równej ochrony własności oznacza, że właściciele, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, powinni być traktowani według jednakowej miary oraz bez dyskryminujących i faworyzujących zróżnicowań. Implikuje to niezbędność zapewnienia tego samego poziomu ochrony prawa własności przez przyznanie tych samych uprawnień i nałożenie tych samych obowiązków. Jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, to zachodzi wówczas odstępstwo od zasady równości wobec prawa. Odstępstwo od równego traktowania sytuacji podobnych nie zawsze jest konstytucyjnie niedopuszczalne, ponieważ mogą zachodzić przypadki, gdy odmiennosc tego potraktowania będzie usprawiedliwiona. Wówczas niezbędna jest ocena przyjętego kryterium różnicowania, jego racjonalności i proporcjonalności oraz zgodności z wartościami, zasadami i innymi normami konstytucyjnymi (zob. wyroki TK z: 3 lipca 2013 r., sygn. akt P 49/11; 21 lipca 2014 r., sygn. akt K 36/13).

IV. Analiza zgodności

1. Problem konstytucyjny, jaki podnosi skarżąca, dotyczy kształtu procedury zażaleniowej w przedmiocie kosztów postępowania sądowego. Na wstępie należy zaznaczyć, że ustawodawca nie definiuje pojęcia kosztów postępowania cywilnego lub kosztów procesu. „Pod pojęciem kosztów postępowania cywilnego należy rozumieć wszelkie koszty ponoszone przez podmioty postępowania (względnie Skarb Państwa) w związku z jego tokiem [...]. Koszty postępowania cywilnego obejmują: koszty sądowe, na które składają się opłaty sądowe (opłata i opłata kancelaryjna) oraz podlegające zwrotowi wydatki sądowe; koszty mediacji; koszty związane z udziałem strony występującej osobiście lub reprezentowanej przez

pełnomocnika niewykwalifikowanego, na które składają się poniesione przez nią koszty sądowe; koszty przejazdów do sądu oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie; koszty zastępstwa procesowego strony przez pełnomocnika wykwalifikowanego, na które składają się jego wynagrodzenie i poniesione wydatki” (T. Demendecki, *Rozstrzyganie o kosztach w sądowym postępowaniu cywilnym Studium teoretycznoprawne*, Łódź 2019, s. 28 i 29).

W orzecznictwie TK ukształtował sobie drogą pogląd, w myśl którego wymiar sprawiedliwości opiera się na zasadzie odpłatności (wyrok TK z 17 maja 2016 r. sygn. akt SK 37/14). Ważną funkcję w wymiarze sprawiedliwości pełnią koszty sądowe. Są one wyrazem polityki państwa i służą regulowaniu relacji stron stosunków procesowych oraz – w szerszym ujęciu – stymulowaniu decyzji jednostek w kwestii sposobu prowadzenia swoich interesów i doboru środków ich ochrony. Koszty postępowania służą więc sprawności organizacyjnej i orzeczniczej sądów, a także przeciwdziałają nadużyciu prawa do sądu „Koszty sądowe spełniają liczne funkcje: społeczne, fiskalne, a także służebne wobec wymiaru sprawiedliwości [...]. Funkcja społeczna oznacza wpływ, jaki koszty postępowania wywierają na życie społeczne w sensie pozytywnym (ograniczenie pieniąctwa, szykanowania przeciwnika, minimalizacja zachęt do ochrony fikcyjnych interesów i chęci niesłusznego wzbogacenia się kosztem przeciwnika itd.), jak i negatywnym (np. utrudnienie dostępu do wymiaru sprawiedliwości, zaburzenia funkcjonowania zasady faktycznej równości uczestników postępowania). Funkcje fiskalne polegają na uzyskaniu częściowego przynajmniej zwrotu kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W wypadkach skrajnych, realizacja tej funkcji może przerodzić się w nadmierny fiskalizm, stanowiący zagrożenie prawa do sądu. Funkcje służebne wobec wymiaru sprawiedliwości to przede wszystkim wpływ kosztów na zachowania stron w trakcie procesu” (wyrok TK z 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04).

2. W postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada koncentracji i unifikacji kosztów. Zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. „Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego

wyliczenia kosztów obciążających strony”. Z przepisu tego wynika obowiązek rozstrzygnięcia o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w danej instancji i objęcia orzeczeniem końcowym wszystkich kosztów, w tym również postępowań wпадkowych i incydentalnych (np. zażaleniami), kosztów wyroku wstępnego (art. 318 § 1 k.p.c.) i częściowego (art. 317 § 1 k.p.c.) (A. Zieliński, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.*, red. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2017, komentarz do art. 108, Legalis/el., nb. 1). „Koszty postępowania sądowego są definitywnie rozliczane w tym postępowaniu i nie mogą być dochodzone w odrębnym procesie (wyr. SN z 21.9.2005 r., V CK 139/05, niepubl.)” (A. Zieliński, *op. cit.*). Z kolei rozstrzygnięcie o kosztach niezależnie do tego, czy jest zawarte w wyroku, czy też nie, zawsze ma formę postanowienia. Na to postanowienie przysługuje zażalenie, chyba że strona wnosi apelację, a więc środek odwoławczy co do istoty sprawy. Wówczas zaskarżenie postanowienia o kosztach procesu staje się elementem środka odwoławczego co do istoty sprawy. Tak ukształtowana procedura zażaleniowa w sprawie kosztów orzeczonych po raz pierwszy przez sąd I instancji, jak wynika ze skargi konstytucyjnej, ma naruszać konstytucyjne prawa skarżącej. Niekonstytucyjność tego postępowania dotyczy zbyt krótkiego terminu do wniesienia zażalenia. Zdaniem skarżącej, powinien on wynosić dwa tygodnie, ponieważ: „Wydłużenie z 1 do 2 tygodni na złożenia zażalenia w takich wypadkach nie rodziłoby żadnych istotnych niedogodności – i tak wszyscy muszą czekać na ewentualną apelację – a zapewniałoby sprawiedliwość proceduralną” (skarga konstytucyjna, s. 7). Tygodniowy termin do wniesienia zażalenia na postanowienie o kosztach stanowi, zdaniem skarżącej, pułapkę normatywną, ponieważ niweczy jej prawo do środka odwoławczego w przypadku, gdy strona podjęła decyzję o odstąpieniu od apelacji po upływie tygodnia od doręczenia wyroku sądu I instancji. Taki stan rzeczy uniemożliwia jej skuteczne zaskarżenie postanowienia o kosztach postępowania cywilnego.

3. W opinii Sejmu, zaskarżony przepis nie stanowi, jak twierdzi skarżąca, pułapki legislacyjnej, która ogranicza jej prawo do sądu i prawo do odwołania się od orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, a także prawo własności. Na rzecz takiego stanowiska Sejmu przemawiają następujące argumenty.

Po pierwsze, mimo możliwości łącznego zaskarżenia apelacją rozstrzygnięcia głównego i rozstrzygnięcia o kosztach w nauce prawa wskazuje się, że: „Instytucja

kosztów postępowania jest [...] instytucją prawną swoistą, o charakterze odrębnym i samodzielnym. Zachodzący między roszczeniem procesowym a roszczeniem o zwrot kosztów stosunek akcesoryjności formalnej sprawia, że rozstrzygnięcie o nich może być umieszczone w orzeczeniach ustosunkowujących się formalnie albo merytorycznie do roszczenia procesowego. W tych wypadkach orzeczenia te i rozstrzygnięcia o kosztach zawierają wspólne komparacje z nagłówkami odpowiadającymi danemu rodzajowi orzeczenia podstawowego. Rozstrzygnięcie o kosztach nie traci swej odrębności przez umieszczenie go w innym orzeczeniu. Przejawami tej samodzielności jest także możliwość merytorycznego rozstrzygnięcia o kosztach w wypadku, gdy co do głównego roszczenia procesowego zapadło orzeczenie końcowe o charakterze formalnym (zob. w szczególności art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c., art. 1099 k.p.c.), czy też dopuszczalność uzupełnienia orzeczenia w części dotyczącej kosztów, niezależnie od tego, czy następuje jednocześnie uzupełnienie orzeczenia co do istoty sprawy. Oddzielnie będzie ono musiało być wydane w tych wszystkich wypadkach, w których sąd jednocześnie nie ustosunkowuje się do roszczenia procesowego, a więc gdy rozstrzyga o kosztach niedoszłej do skutku próby ugodowej (art. 186 k.p.c.) albo w związku z cofnięciem pozwu (art. 203 § 3 k.p.c.) czy środka zaskarżenia (art. 397 k.p.c., art. 497 § 2 k.p.c., art. 349 § 2 k.p.c.), a ponadto w związku ze zmianą podmiotową powództwa (art. 194 § 2 k.p.c., art. 196 § 2 k.p.c.), a także gdy w orzeczeniu co do roszczenia procesowego sąd nie rozstrzygnął w ogóle o kosztach albo nie orzekł o całości żądań w tym przedmiocie i brak ten, na wniosek strony usuwa orzeczeniem uzupełniającym (art. 351 k.p.c.). W samodzielnym postanowieniu znajdzie się rozstrzygnięcie o kosztach procesu także wtedy, gdy sąd odwoławczy oddali zażalenie na koszty albo w postępowaniu zażaleniowym dotyczącym wyłącznie kosztów zmieni rozstrzygnięcie pierwszej instancji” (T. Demendecki, *op. cit.*, s. 288 i n.).

Po drugie, w orzecznictwie SN przyjmuje się, że na zawarte w wyroku postanowienie o kosztach procesu stronie nie przysługują dwa środki zaskarżenia: apelacja od całego wyroku i zażalenie na postanowienie o kosztach. Środki te mają charakter alternatywny i rozłączny, bowiem „Wniesienie apelacji niweczy dopuszczalność zażalenia na postanowienie o kosztach procesu zawarte w wyroku i to niezależnie od kolejności wniesienia każdego z tych środków odwoławczych” (postanowienie SN z 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt III CZP 15/13). Kodeks

postępowania cywilnego nie przewiduje, jak podnosi SN, ani zbiegu, ani też konkurencji kilku środków zaskarżenia. Zasada wyłączności i niepodzielności tych środków wyklucza wniesienie środka zaskarżenia co do istoty sprawy i wniesienie zażalenia na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w wyroku (postanowienie SN z 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt III CZP 15/13).

Jakkolwiek na zawarte w wyroku postanowienie o kosztach procesu nie przysługują stronie dwa powyżej wskazane środki zaskarżenia, to skądinąd profesjonalny pełnomocnik powinien mieć wiedzę o tym, że k.p.c. nie sprzeciwia się wniesieniu zażalenia, a następnie zaskarżeniu wyroku apelacją, również obejmującą zakres zażalenia. W takim układzie procesowym, sąd odrzuca zażalenie i rozpatruje jedynie apelację. Praktyka ta jest powszechna w sądach i znana profesjonalnym pełnomocnikom (np. wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy z 29 stycznia 2014 r., sygn. akt VIII Ca 635/13 i sygn. akt VIII Cz 702/13; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 października 2013 r., sygn. akt I Acz 1670/13; wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie z 13 września 2017 r., sygn. akt IX Ca 444/16 i sygn. akt IX Cz 313/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 10 maja 2018 r., sygn. akt I ACa 1137/17). Z drugiej strony można odnaleźć w orzecznictwie sądów powszechnych pogląd, w myśl którego cofnięcie apelacji tylko co do istoty sprawy nie stoi na przeszkodzie, aby sąd rozpatrzył zarzut apelacji, odnoszący się do kosztów: „[...] okoliczność cofnięcia apelacji w części nie powoduje utraty przez ten środek zaskarżenia w pozostałym zakresie charakteru apelacji, jak wywodziła strona pozwana. Istotnie zgodnie z art. 203 § 2 k.p.c., znajdującym odpowiednie zastosowanie do postępowania apelacyjnego z mocy art. 391 § 2 k.p.c, pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Wprowadzone z mocy tych przepisów zniweczenie skutków procesowych cofniętej apelacji dotyczy tego środka zaskarżenia jedynie w zakresie objętym omawianą czynnością dyspozycyjną. Nie powoduje to jednak tego, że ze skutkiem wstecznym dochodzi do przekształcenia środka zaskarżenia, jaki pozostał skutecznie złożony odnośnie kosztów procesu, z apelacji w zażalenie. Brak zatem podstaw do zastosowania innych rygorów dotyczących tego środka zaskarżenia, w tym w zakresie terminów, niż te, którym podlegał on w chwili jego złożenia” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 655/14).

Po trzecie, istotą zasady sprawiedliwości proceduralnej, składającą się na prawo do sądu, a na którą powołuje się skarżąca, „jest zapewnienie stronom możliwości korzystania z praw i gwarancji procesowych oraz zagwarantowania rzetelnego i merytorycznego rozpatrzenia sprawy. Wiąże się z tym prawo strony do wysłuchania, prawo do informowania, prawo do przewidywalności rozstrzygnięcia, sprawne rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie, umożliwienie wszechstronnego zbadania okoliczności sprawy przez sąd, a także ujawnienie w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia. Zasada sprawiedliwości proceduralnej dotyczy wszystkich etapów postępowania i wszystkich rodzajów postępowania [...]. Zdaniem TK zasada sprawiedliwości proceduralnej nie sprzeciwia się ustanawianiu procedur wymagających spełnienia przez jednostki określonych wymagań dla realizacji lub ochrony swoich praw” (J. Juchniewicz, *O granicach swobody ustawodawcy w kształtowaniu prawa do sądu*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2016, nr 3, s. 31-46 i przywołane tam orzecznictwo TK). Z kolei formalizm postępowania sądowego jest, zdaniem TK, nieodzownym elementem sprawiedliwości proceduralnej, gwarantującym sprawność i rzetelność rozstrzygnięcia sądowego. Jest niezbędny w państwie prawnym dla zapewnienia bezpieczeństwa prawnego, legalizmu czy zaufania do państwa i prawa (wyroki TK z: 20 maja 2008 r., sygn. akt P 18/07; 11 lipca 2018 r. sygn. akt SK 3/17).

Przenosząc te ustalenia na grunt sprawy, należy stwierdzić, iż ustawodawca przyznał skarżącej środek zaskarżenia orzeczenia o kosztach procesu, umożliwiając kontrolę postanowień wydanych przez sąd I instancji. Tygodniowy termin do wniesienia zażalenia na rozstrzygnięcie o kosztach nie czyni tej procedury nadmiernie utrudnionej. „Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego utrudnienie jest nadmierne, jeżeli spełnienie wymogów formalnych jest bardzo trudne dla strony, a potrzeba ustanowienia tych wymogów nie jest uzasadniona ważnym interesem strony przeciwnej” (wyrok TK z 30 października 2012 r., sygn. akt SK 20/11). Wymaga jeszcze raz powtórzenia, że ustawodawca precyzyjnie określił termin do wniesienia zażalenia i równie precyzyjnie określił początek jego biegu. W tym zakresie regulacja jest czytelna i jasna, a także niewprowadzająca w błąd strony postępowania sądowego. Innymi słowy, elementy konstrukcyjne zażalenia, zostały dookreślone przez prawodawcę. Analizowany środek procesowy nie jest więc ani iluzoryczny, ani też fasadowy. Dodatkowo, ustawodawca nie zastrzega tu żadnej szczególnej formy. Jest więc także pozbawiony nadmiernego rygoryzmu

i formalizmu, który utrudniałby lub uniemożliwiałby uruchomienie procedury odwoławczej przy dochowaniu należytej staranności. Co więcej, wniesienie zażalenia nie niweczy, o czym już była mowa, prawa do apelacji, które służy nie tylko weryfikacji rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, ale również postanowień o kosztach. W takiej sytuacji, sąd umarza wcześniejsze postępowanie zainicjowane zażaleniem i rozpoznaje apelację. Taki stan rzeczy czyni tezę o zastawieniu pułapki normatywnej przez ustawodawcę za nieprzekonywującą, a zaskarżony przepis nie narusza zasady sprawiedliwości proceduralnej.

Po czwarte, argumenty skarżącej, wskazujące na „niedogodności”, jakich doświadczyła w postępowaniu lub na „oszukańczy” charakter przepisu albo na wprowadzeniu jej „w błąd” przez prawodawcę, należy postrzegać jako zarzuty skierowane przeciwko racjonalności ustawodawcy niż przeciwko konstytucyjności regulacji. Skarżąca nie dostrzega jednak tej okoliczności, że Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do kontrolowania racjonalności i trafności rozwiązań przyjmowanych przez ustawodawcę (wyroki TK z: 17 maja 2005 r. sygn. akt P 6/04; 28 marca 2007 r. sygn. akt K 40/04; 2 lutego 2014 r. sygn. akt K 23/10).

Po piąte, w ocenie skarżącej, istnieją lepsze rozwiązania, które realizują pełniej konstytucyjne cele postępowania sądowego. „Nawet jeżeli w ocenie skarżącej istnieją inne, lepsze jej zdaniem, rozwiązania, które mogłyby lepiej realizować określone prawa, Trybunał nie może interweniować dopóty, dopóki ustawodawca nie przekroczy zakresu swobody regulacyjnej, i to w sposób na tyle drastyczny, że przyjęte rozwiązania prowadzą do istotnego naruszenia konstytucyjnie chronionych wartości” (zob. np. wyroki TK z: 17 maja 2005 r., sygn. akt P 6/04; 12 grudnia 2006 r., sygn. akt P 15/05). Przeprowadzona powyżej analiza nie wskazuje na to, że ustawodawca przekroczył w sposób drastyczny swobodę regulacyjną, określając tygodniowy termin do wniesienia zażalenia na postanowienie o kosztach procesu, ujęte w wyroku kończącym postępowanie w sprawie.

4. Reasumując, ustawodawca przyznał skarżącej prawo do odwołania się od postanowienia o kosztach. Ustalił tygodniowy termin na wniesienie zażalenia. Ponadto dookreślił precyzyjnie początek biegu tego terminu. Nadto przyznał skarżącej prawo do zaskarżenia apelacją wyroku wydanego w I instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach. W ten sposób ustawodawca zabezpieczył należycie interes strony postępowania sądowego. Wobec tego należy uznać, że art. 394 § 2

k.p.c. w zakresie, w jakim przewiduje, że termin do wniesienia zażalenia jest tygodniowy, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1, art. 78, art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 i zasadą sprawiedliwości społecznej oraz zasadą zaufania obywatela do państwa i prawa, wywodzonymi z art. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU

Elżbieta Witek